№ 92. Sobota, dnia 4 (17) Listopada 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA: W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1. Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25. Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA: Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek. Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek. Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 listopada. *„Prawitiel. Wiestnik"* ogłasza:

„Influenca, która ukazała się w dniu 26 październik (8 listopada) u Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z wszelkiemi charakterystycznemi w tej chorobie przypadłościami, mimo obficie powtarzające się poty, w dniu 31 października (13 listopada) przybrała charakter tyfoidalny. O przebiegu choroby będą ogłaszane codziennie biuletyny".

Petersburg, 14 listopada. **Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:**

Dnia 1 (14) listopada, godzina 10 zrana.

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan spędził noc dobrze. Samopoczucie dobre. Temperatura 38.7. Puls 72. Głowa chłodna. Siły zupełnie zadawalające. Djagnoza choroby: Tyfus brzuszny z przebiegiem zupełnie pomyślnym w chwili obecnej.

Lejb-chirurg *Hirsz.*
Lekarz *Tichonow*".

Petersburg, 15 listopada. Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:

Dnia 2 (15) listopada, godz. 10 zrana.

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan spędził dzień wczorajszy dobrze. O godz. 7 wieczorem: Temperatura 39.2. Puls 76. W nocy Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan spał dobrze. Z rana: temperatura 38.2. Puls 72. Samopoczucie dobre. Głowa nie boli i zupełnie chłodna.

Lejb-chirurg-*Hirsz.*
Lekarz *Tichonow*.

Moskwa, 15 listopada. Dzisiaj w kaplicy Twerskiej i w wielu cerkwiach Moskwy odprawiono modlitwy o zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

W sprawie rzemiosł.

NASZA ODEZWA.

Na odezwę do rzemieślników, którą pomieściliśmy w *„Gazecie Radomskiej"* w № 85-ym, jak dotąd zwróciły uwagę pisma warszawskie: *„Wiek"*, i *„Gazeta Rzemieślnicza"*. W tej ostatniej w liście z Radomia p. I. D., przytaczając treść konkursu, pisze w dalszym ciągu:

„Chociaż, jak widać z powyższego, p. Z. Z. wzywa tylko rzemieślników radomskich (guberni Radomskiej), jednakże myśl jego zasługuje na jaknajwiększe uznanie i rozpowszechnienie, by wywołać naśladownictwo i innych miast i guberni.

„Co,gdyby nastąpiło,dałoby możność wypowiedzenia się rzemieślnikom prowincjonalnym, a przez to mogłaby się utworzyć pewna całość pojęć o stanie i potrzebach w rzemiosłach na prowincji,—naturalnie o tyle, o ile my, rzemieślnicy prowincjonalni, zechcemy uwagi swoje przelać na papier i podać je do wiadomości publicznej.

„Korzyść z tych uwag byłaby bardzo wielką, gdyż tą drogą moglibyśmy sobie niejedno wyświetlić, punkty wytyczne postawić i drogę, po której kroczyć należy, wytknąć. Poza tem byłaby jeszcze i ta korzyść, że szersze koła inteligencji zainteresowałyby się więcej, niż dotychczas, światem rzemieślniczym; przekonałyby się, że myśleć umiemy i że dążenia do postępu nie są nam obce; przez to samo traktowanoby nas względniej.

„Sądzę więc, że powinniśmy stanąć do apelu jaknajliczniej, tembardziej, że nie obowiązuje nas forma literacka, ale taka sobie swojska, prosto z mostu, aby myśl była zdrowa i własna.

Ażeby znowu po konkursie nie znalazły się pretensje, że ten lub ów rzemieślnik, który to właśnie miał i mógł coś napisać, o konkursie nie wiedział,—albo, że urządzający konkurs obstalował tylko tyle prac, ile jest nagród, — *więc pożądane jest bardzo, aby wszystkie pisma warszawskie, liczniej czytywane na prowincji, powtórzyły tę wiadomość o konkursie radomskim, żeby o nim wieść trafiła do wszystkich, co mogą, naprawdę, chcą i mają co pisać*".

W tym samym duchu przemawia za odezwą naszą i *„Wiek"* w № 300-ym i kończy następującym komentarzem:

„Jakim będzie rezultat kwestjonarjusza, trudno naturalnie przesądzać. Tyle mieliśmy ich we wszystkich gałęziach pracy społecznej i fachowej i tak nie wiele zaradziły złemu—że i w omawianym obecnie nie można nic przepowiadać. Jest on w każdym razie bardzo ważny dla prowincji, której cały ruch wytwórczy w miastach, za wyjątkiem kilku wielkich ognisk przemysłowych, zcśrodkowywuje się prawie wyłącznie w rzemiosłach. Dlatego za przykładem Radomia i inne miasta naszego kraju, powinny zająć się gruntownem zbadaniem tej sprawy, i w tym celu może zgodziłyby się wystąpić z podobnemi kwestjonarjuszami, każde dla swojej gubernji. Zebrałby z tego bardzo obfity plon spostrzeżeń, który dałby możność wysnuć wnioski dla całokształtu prosperowania rzemiosł w naszym kraju."

Radom i Okolice.

Na budowę nowego kościoła. Ignacy, Kazimierz i Seweryn Michalakowie rb. 8. Drukarnia J. Grodzickiego pobrane za rozlepienie afiszów o przedstawieniu amatorskiem—rb. 5.

---

21)

GRYF.

Nad Wisłą

(z prawdziwego zdarzenia).

(Ciąg dalszy.)

Przynieście tylko pieniądze... Ja was zaprowadzę do takiego hadwokata, co un potrafi sprzedać nawet to, czego niema. Nu, to un potrafi odebrać drugiemu to, co nie jego.

— Juści nie jego! świadomo ludziom...

— Zróbcie tak! ja wam każę! podziękujecie mi... Tomasz wracał srodze zamyślony. Ha, żeby to można, żeby można! Wypędziłby oboje i siedział spokojnie ze starą. Żyd jucha obiecuje... Ha, są mądre ludzie... są... Może i potrafią...

Za powrotem Frankowa powsiadła na niego, że ciele tanio sprzedał, Franek—że długo siedział i upił się; stara zaczęła męża bronić. Tomasz uzuchwalony obietnicą żyda także bardo gadał: piekło zawrzało w izbie.

— Przepił w szynku... nic inszego, jeno przepił! Kasia gderała.

— Nic nie robi, je za trzech i jeszcze z mojej krwawej pracy korzysta. Stary darmozjad!

— Stul gębę, Kaśko, bo cię wyżenę, jak złą sukę!

— Wyżenę, wyżenę! obaczymy kto kogo wyżenie! Siedzimy na swojem.

— A i my na swojem, rzekę. Zapomniałaś to?

— Na swojem, albo i nie na swojem, dogaduje Kasia. Trza to już raz skończyć. Dojadły mi już te dziady.

A Franek dodał:

— Sprawiedliwie! W latach jesteście; weźcie kij i sakwy. Bedzie z was, stryjku, setny dziad!

Tomasz już tego nie słyszał. Zaparł się w alkierzu i trzęsącemi rękami rozwiązywał węzełki. Grosza miał do sta rubli... da adwokatowi ile zechce,niech mu tylko wyprawuje ten kochany grunt na powrót.

Zaczął zachodzić do miasta i coraz zaglądać... do węzełków doma—do szynków w mieście.

Rudy Pomeranc wziął go w opiekę, a adwokat, bardzo godna osoba, ze znaczkiem na piersi, obiecał grunt wyprawować. Pomeranc nieukrywał trudności tej sprawy.

— Wy, gospodarzu, macie wiedzieć, co w gminie przegracie.

— Nie gadaj! jeszcze w złą godzinę wymówisz...

— Obaczycie, że prawdę mówię...

— Cóż ja nieszczęśliwy pocznę! Dziesięć rubli wziąłeś, Judaszu!

— W gminie przegracie. To nie na ich głowy, taki interes! Taki ślachcic z Dołów, sędzia czy to un ma na to rozum? Jemu orać, siać, polowanie urządzać, chłopów za szkody na sztraf zasądzić—un, to un potrafi. Ale taki delekatny interes—ho, ho...

— Juści prawda! Więc co robić? pyta zmartwiony Tomasz.

— Będziemy inaczej robić! Damy apelacyją do zjazdu, do okrużnego—do samego Cysorza.

—La Boga! do samego Cysorza!

— Nie bójcie się! Cysorz, to jak sam ociec. Nie zrobi wam krzywdy... Tylko będzie to kosztować.

— Niech tam!

Niech co chce kosztuje, aby wypędzić Franka.

Z uciułanych pieniędzy najciężej było mu ruszyć pierwsze dziesięć rubli; reszta, jak po mydle, wysuwała się z kieszeni. Gdy poszła gotówka, usłużny Pomeranc wystarał się o pożyczkę na te morgi, co to zostały na pogrzeb Tomaszów. I sumiennie usłużył. Dał Tomaszowi do ręki gotowego grosza całe 150 rubli, a 400 zapisał w sądzie. Kiedy Tomasz sklął go i zwymyślał od szachrajów, żyd go objaśnił.

— Czego się gniewać? po co się gniewać? Albo wygracie, to sprzedacie parę morgów i dług zapłacicie i koniec. A jak przegracie...

— Co ty gadasz? kastanie! Przegram?

— No, kto to może wiedzieć? To po co un ma zabrać po was ten gront? Ma i tak dość! Niech i inny skorzysta.

(d. c. n.).

Na wpisy. I znowu zmuszeni jesteśmy odwołać się do znanej ofiarności czytelników naszych w sprawie opłacenia wpisów za niezamożnych uczniów. Fundusze, które posiadaliśmy w rozporządzeniu naszem, wyczerpały się już zupełnie, a jeszcze bardzo wielu z uczniów gimnazjum naszego nie ma na wpis i drży przed groźbą opuszczenia ławy szkolnej z krzywdą własną, rodziny i społeczeństwa.

W imieniu rodziców biednych, w imieniu tej młodzieży, która pragnie światła i nauki, prosimy o ofiary, choćby drobne, ale jaknajliczniejsze. Panom myśliwym przypominamy o strzałowem,—w tym roku myśliwskim jeszcze nic z tego źródła nie otrzymaliśmy.

Nie wątpimy, że na tak ważny cel, znajdą się ofiary i to jaknajwcześniej.

Nie wątpimy również, że niejeden z tej młodzieży, która dziś korzystać z ofiar tych będzie, stanie w przyszłości w szeregach pożytecznych pracowników około dobra społecznego, i uważając ofiarę za pożyczkę czasową, zwróci ją społeczeństwu z procentem.

Ofiary na budowę kościoła. Powyżej, w odpowiedniej rubryce, pomieściliśmy ofiarę rb. 8, złożoną przez Ignacego, Kaźmierza i Seweryna Michalaków. Pragniemy jednak niniejszem zaznaczyć, że ofiara ta należy do bardzo cennych pod względem moralnym i zasługujących na bliższą uwagę. Zbierało ją troje dzieci, z których jedno, niestety, już nie żyje. Zbierało do skarbonki glinianej przez trzy lata, oszczędzając bez nacisku i z zapałem każdy grosz, który im rodzice, ludzie niezamożni i żyjący z pracy rąk, dać mogli, nietylko na słodycze lub przyjemnostki, lecz nawet na codzienne śniadanie.

Niechże fakt ten nie przebrzmi bez echa, niech się odbije i świeci przykładem w serduszkach setek dzieci naszych, które los postawił w warunkach o wiele pomyślniejszych i które mają nietylko nad potrzebę codzienną, lecz często na zbytki i grymasy. Pamiętajmy, że przyzwyczajanie dzieci od najwcześniejszych lat do panowania nad sobą, wpajanie w nie poczucia obowiązków i dążeń społecznych, uczuć humanitarnych, potężnie wpływa na udoskonalenie i wyszlachetnienie ich natur, na uszczęśliwienie ich życia.

Ruch służbowy. Były sekretarz przy komisarzu do spraw włościańskich pow. Stopnickiego, gub. Kieleckiej, *Władysław Jakacki*—otrzymał nominację na urzędnika kancelarji Zarządu do spraw włościańskich.

Zatwierdzenie. Na stanowisku prefekta gimnazjum żeńskiego w Radomiu zatwierdzony został ks. Paweł Kubicki. Nowy prefekt rozpoczął już w tych dniach wykłady.

Prefektem szkół miejskich mianowany został ks. Kalinowski.

Przypomnienie. Przypominamy czytelnikom naszym, członkom „Lutni", iż jutro, d. 18 b. m., o godz 4-ej po południu odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków tej instytucji. Prawo głosu na zebraniach posiadają tylko członkowie czynni, członkowie zaś zwyczajni mogą być obecni na zebraniu i stawiać wnioski.

Zebranie. D. 19 b. m., t. j. pojutrze, ma się odbyć zebranie ogólne uczestników Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Urzędników Izby Skarbowej i Kasy Gubernjalnej Radomskiej.

Porządek dzienny zebrania obejmie: wysłuchanie sprawozdania za r. 1899/1900, który skończył się d. 1 października r. b., zatwierdzenie rachunków oraz podział zysków.

O doniosłej pożyteczności kas pożyczkowo-oszczędnościowych zbytecznie pisać—posiada je większa część biur rządowych; wszystkie rozwijają się bardzo pomyślnie, zabezpieczając byt niezależny swym uczestnikom po wyjściu ze służby; należenie do kas tego rodzaju przynosi również tę korzyść, że przy pomocy zaciągniętej w niej pożyczki niejednemu z uczestników udało się wydostać z rąk lichwiarzy.

Dowiadujemy się również, że na zebraniu tem ma być wzniesiony projekt gremjalnego przyłączenia się do istniejącego w Radomiu od r. 1870 stowarzyszenia spożywczego "Oszczędność". Byłoby bardzo pożądane, aby projekt ten został przyjęty; że stowarzyszenia takie mają wszelką rację bytu—świadczą o tem najlepiej liczne spółki angielskie i niemieckie—trochę tylko dobrych chęci, a pokażemy, że i my nareszcie dorastamy do pojęć samopomocy i nie pozostajemy w tyle za innemi ludami cywilizowanemi.

Zaznaczamy jeszcze, że spółka stow. Spoż. „Merkury" w Warszawie krząta się około zawiązania spółki ogólnej wszystkich podobnych Stowarzyszeń celem nabywania i zaopatrywania spółek pojedyńczych w towary zagraniczne i krajowe—co bez kwestji będzie z obopólną korzyścią dla stron obu.

Z kolei. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że gratyfikacja dla urzędników dr. żel. iwangr.-dąbr. wypłacona im zostanie przed Nowym Rokiem. Urzędnicy, pozostający nadal na etatach, otrzymają tę gratyfikację w stosunku półtora-do dwumiesięcznej pensji; ci zaś co spadli z etatu — otrzymają za każdy rok służby połowę pensji miesięcznej.

— Zawiadowcą stacji Praga Nadwiślańska (na miejsce p. Podwerbnego, który przeszedł na kontrolera objazdowego), mianowany został p. Dymowski, dotychczasowy zawiadowca stacji Strzemieszyce, linji iwangr.-dąbrowskiej.

Przedstawienie amatorskie, urządzone w środę ubiegłą na dochód budowy nowego kościoła, udało się w zupełności. Publiczność, zapełniająca salę po brzegi, darzyła gorącem przyjęciem i hucznemi oklaskami wszystkich wykonawców — zasłużyli bowiem na to sumiennie. Komedyjka „Kuzynek" Bałuckiego i dwie krotochwile: „Fatalista" Jaroszyńskiego i „Schadzka" Przybylskiego, szczególniej ta ostatnia, odegrane były bardzo starannie, uwydatniając korzystnie pracę i uzdolnienie amatorów i ich reżysera.

Występ orkiestry amatorskiej był bardzo przyjemnem urozmaiceniem wieczoru.

Gra jej jest tak odrębna, tak w niej nie czuć zawodowego rzemiosła, że mimo usterek, trafiających się tu i owdzie, słuchacz doznaje oryginalnego, a jednak nader przyjemnego wrażenia, i mimowoli przenosi się myślą w odległą przeszłość—w czasy Mozarta i jego improwizowanych koncertów, jakie z mnichami klasztornemi urządzał.

Publiczność przyjęła ulubioną orkiestrę i sumiennego jej kierownika nadzwyczaj życzliwie. To też musiały być powtórzenia i dodatki, ku ogólnemu zadowoleniu stron obu.

Przyjęcie pełne zapału, jakiego doznała nasza orkiestra, to nie zwykłe „*succès d'estime*", lecz szczery objaw zadowolenia i uznania. Powodzenie jednak obowiązuje, lecz o tem członkowie orkiestry, jesteśmy pewni, nie zapomną.

Teatr. Publiczność, zebrana w czwartek sali teatralnej, bawiła się doskonale na granej bez zarzutu przez Towarzystwo p. Majdrowicza wesołej operetce Audrana „Lalce". Wykonawcom, którzy wszyscy udatnie bardzo wywiązali się ze swego zadania, nie szczędzono oklasków.

Dzisiaj afisz zapowiada premjerę: rozgłośne „Karykatury", studjum sceniczne w 4-ch aktach, nagrodzone na konkursie imienia Paderewskiego. Sztuka ta wyszła z pod pióra młodego, lecz rokującego świetne nadzieje na przyszłość, autora—Jana Augusta Kisielewskiego.

Jutro, w niedzielę d. 18 b. m., dwa przedstawienia—popołudniowe „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje"; wieczorem po raz pierwszy „Rabuś", sztuka mieszczańsko-obyczajowa T. Jaroszyńskiego.

Wtorek d. 20 b. m. „Małżeństwo na próbę", operetka w 3-ch aktach, muzyka Kuhna, kompozytora „Biednej dziewczyny".

Dyrektor teatru ludowego p. Grodecki czyni starania o pozwolenie dawania przedstawień w miastach naszej guberni jako to: w Iłży, Sandomierzu i innych.

Plany m. Radomia. Mieliśmy sposobność oglądać w tych dniach w biurze technicznem inż. Arnolda Bronikowskiego i S-ka sporządzony przez to biuro plan m. Radomia. Plan ten, potrzebny do regulacji ulic i wykonany w skali 1:4200, niezbędny jest do zamierzonej regulacji ulic; zaznaczone są na nim granice posesji i posiadłości miejskich, główniejsze gmachy rządowe i miejskie,świątynie—z prywatnych zaś posesji te tylko, których właściciele życzyli sobie tego.

Do planu dodany jest rejestr pomiarowy wszystkich kwartałów w sążniach kwadratowych.

Sporządzony obecnie, szczegółowy plan naszego miasta, składający się z 6-ciu sekcji, oparty jest na triangulacji powierzchni, dla której za główny punkt przyjęty został szpic wieży kościoła Farnego.

Prócz powyższego planu został również wykonany plan t. zw. orjentacyjny w skali 1 : 8400; z planu tego zdjęto 100 sztuk odbitek litograficznych; na jednej z takich odbitek magistrat zaprojektuje regulację ulic, niezbędną w obec zamierzonego zaprowadzenia w mieście naszem kanalizacji i wodociągów; regulacja ta po zatwierdzeniu jej przez Rząd Gubernjalny, naniesioną zostanie na plan główny.

Również w przewidywaniu przystąpienia do robót kanalizacyjnych i wodociągowych magistrat polecił powyżej wymienionemu biuru technicznemu wykonać t. zw. niwelacyjny plan miasta z oznaczeniem na nim krzywych horyzontalnych.

Zaślubiny. D. 20 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Matki Boskiej Loretańskiej w Warszawie pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Stefana Nowakowskiego, właściciela Sławna w p. Radomskim, syna Antoniego i ś. p. Natalji z Czapińskich, z panną Elżbietą Wieniarską, córką Józefa i Marji z Statkowskich, właścicieli Koronowa w g. Kowieńskiej.

— D. 24 b. m. o godzinie 6 wieczorem w kościele parafialnym w Stopnicy pobłogosławiony zostanie związek małżeński d-ra Włodzimierza Daniewskiego z Solca, syna Piotra i Eugenji z Piątkowskich, z panną Ireną Dobrzańską, córką Józefa i ś. p. Leontyny z Rudzkich.

Z Sądu. Wydział kryminalny Radomskiego Sądu Okręgowego rozpatrzy na sesji d. 22 b. m. 7 spraw.

— Wydział karny miejscowego Sądu Okręgowego, na posiedzeniu swem w dniu 29 października r. b., skazał mieszkańców m. Radomia: Izraela Cynamona i Blimę Korman na 10 rb. kary pieniężnej i miesiąc więzienia, z pozbawieniem na zawsze prawa trudnienia się handlem, za to, że używając w swoich sklepach nierzetelnych wag i miar, oszukiwali kupujących.

Odczyty ludowe. Senat rządzący dał wyjaśnienie, dotyczące prawa wygłaszania odczytów ludowych. Według opinji senatu przyjmować udział w takich odczytach mogą nietylko duchowni i nauczyciele rządowych zakładów naukowych, lecz wszystkie bez wyjątku osoby, o ile władze właściwe zaświadczą ich prawomyślność.

Próba złota. Pisma petersburskie donoszą, że na przyszłość złoto w sztabach i wyrobach ma być sprzedawane wyłącznie 72, a nie 56 próby.

Z Opatowa donoszą nam, iż rejent tamtejszy p. Seweryn Horodyski z powodu nadwątlonego stanu zdrowia złożył godność kuratora szpitala św. Leona w Opatowie.

Szkoła dla kowali i kuźnia wzorowa ma powstać niezadługo w Ostrowcu, dzięki inicjatywie i zabiegom p. Jentysa, miejscowego weterynarza.

Wierzbnik d. 12-go b. m. (Kor. „Gaz. Rad." Postanowieniem Jenerał Gubernatora warszawskiego z dnia 14 (27 października) r. b., na mocy prawa z d. 21-go czerwca 1900 r., robotnik zakładów Starachowickich Bronisław Hentzel, za użycie noża w bójce—skazany został na 3 miesiące aresztu policyjnego. Hentzel obecnie zajmuje się robotą na fabrykach w Skarżysku czy w Bliżynie—gdyż zarząd zakładów górniczych Starachowickich, po wypadku tym Hentzla z roboty wydalił. Może to wywrze wpływ dodatni na robotników Starachowickich—zdradzających skłonności do używania ostrych narzędzi przy bójkach.

Dzięki nowemu dyrektorowi zakładów Starachowickich p. C., furmani, dowożący różne materjały do zakładów, zyskali nową szosę fabryczną i dziś nie zabijają swoich koni, jak się dotąd praktykowało—tylko Wierzbnik grzęźnie w błocie po uszy. Dnia 8-go b. m. robotnik fabryczny Lasek, wracając plantem kolejowym z Wierzbnika do Starachowic w nietrzeźwym stanie, został najechany przez pociąg towarowy, który obciął mu jedną nogę. Laska wzięto do miejscowego szpitala fabrycznego—po odjęciu zgruchotanej nogi ma się nieźle. *As.*

Iwaniska. (Kor. „Gaz. Rad."). Roboty około budowy nowego kościoła zostały już przerwane z powodu nadchodzącej zimy—dotychczas wymurowano 14 łokci, pozostaje do ukończenia ścian 9 łokci, mury zabezpieczono od śniegu i mrozów słomą, tekturą smołowcową i deskami.

D. 25 z. m. odbyło się w naszej osadzie poświęcenie nowego domu szkoły elementarnej. Budynek wygląda bardzo przyzwoicie: cały z cegły, dach kryty blachą, sala dla dzieci obszerna, wielka, sucha; ławki prawie wszystkie sprawiono nowe. Mieszkanie dla nauczyciela składa się z dwóch pokoi i kuchni; są przy niem również i zabudowania gospodarskie. Obecnie pozostaje tylko życzyć szczerze, aby nowy przybytek wiedzy rok rocznie był przepełniony uczącemi się dziećmi, aby w naszej osadzie coraz mniej było analfabetów; aby promień światła blaskiem swym coraz bardziej oświetlał umysły przyszłych obywateli.

Do czego dochodzi samowola rycerzy bata, t. j. naszych dorożkarzy (a mają oni dorożki przedpotowe, brudne, niewygodne i konie najmarniejsze szkapy) najlepiej przekonywa fakt następujący: jeden z moich znajomych był zmuszony zapłacić dorożkarzowi za przejazd z Ostrowca do Iwanisk (29 wiorst), aż rb. 4 kop. 20; za te pieniądze, dodawszy 40 kop., można przejechać się III klasą z Ostrowca do Warszawy i z powrotem. Jednem słowem z powodu braku dogodnej komunikacji i mieszkańcy cierpią bardzo i handel i przemysł nie mogą rozwijać się jak należy—obecnemu stanowi rzeczy zaradzi zapewne budowa kolejk podjazdowej, której z upragnieniem oczekujemy.

Z powodu braku kontroli nad wagami i gwichtami zdarzają się u nas bardzo często nadużycia na wadze, na czem traci ogół, kupując mięso i inne produkty spożywcze, a sprzedając zboże, gdyż w użyciu znajduje się bardzo wiele wag fałszywych i zepsutych. Łatwo można temu zaradzić: należy tylko w każdym urzędzie gminnym zaprowadzić stemplowane i sprawdzone gwichty i wagi, aby można w każdej chwili skontrolować wagi, będące u nas w użyciu,

Picie wódki na ulicach, bardzo u nas rozpowszechnione, a przedstawiające wstrętny widok, nie powinno być tolerowane, jako surowo wzbronione przez prawo; gromadzenie się przy sklepach monopolowych podchmielonego tłumu podczas jarmarków daje młodym bardzo zły przykład i wpływa na nich demoralizująco. Podobne uliczne libacje kończą się nieraz bójkami i kalectwem — korzystają z nich również i rzezimieszkowie, którzy, korzystając z zamięszania, kradną pijanym ciężko zapracowany grosz. *Argus.*

Wiadomości urzędowe i informacje.

Departament skarbu państwa zakomunikował komisji emerytalnej Królestwa Polskiego odezwę z d. 10 (23)

lipca r. b. Najwyżej zatwierdzoną opinją rady państwa z d. 12 (25) czerwca 1900 r. treści następującej: „Wszyscy bez wyjątku urzędnicy pochodzenia rosyjskiego, znajdujący się na służbie w gub. Królestwa Polskiego na stanowiskach, dających prawo do emerytury państwowej, mają do wyboru: albo należeć do Towarzystwa emerytalnego Królestwa Polskiego, poddając się w tym wypadku wszystkim przepisom emerytalnym, albo otrzymywać emeryturę z izby skarbowej, opłacając do skarbu odpowiednie potrącenia z pensji. Przytem lata poprzedniej służby, za które pobrana była składka emerytalna, zaliczone być winny do lat wysłużonych do emerytury, biorąc rok za rok. Rada postanawia przytem, że urzędnicy pochodzenia rosyjskiego, znajdujący się na służbie w gub. Królestwa Polskiego, lecz nie podlegający działaniu art. 43—57 przepisów o szczegól. przywil. służbowych („Zb. praw“, t. III, wyd. 1896 r.) w razie uchylenia się od udziału w Towarzystwie emerytalnem korzystają z praw do emerytury na zasadach ogólnych (ustawa pensji „Zb. praw“, t. III r. 1896). Ci urzędnicy, którzy znajdują się na służbie w ministerjum oświaty, otrzymują emeryturę z etatów, przywiązanych do posady, z tem wszakże zastrzeżeniem, że jeśli po wysłużeniu 25 lat pozostają na służbie w Królestwie Polskiem, to 1) nie mogą brać emerytury oprócz pensji i 2) nie korzystają z prawa otrzymywania dodatków do pensji za pięciolecia, wysłużone po terminie dojścia do emerytury. Postanowienia powyższe rady państwa komisja emerytalna rozesłała okólnikiem do 140 władz rządowych w gubernjach Królestwa Polskiego“.

Wiersz Kazimierza Tetmajera,

(deklamowany na uroczystem przedstawieniu z powodu odsłonięcia pomnika Fredry w Krakowie).

Spójrzcie za siebie! Oto przeszłość wstała,
Jak łan pszeniczny, co się z mgły dobywa,
Przeszłość cudownie w oczach zmartwychwstała.
Legenda jasna i powieść szczęśliwa,
Z pogodnym, prawie słonecznym uśmiechem,
Zda się, że żadnym nieskalana grzechem.

Spójrzcie za siebie! Ciepło was owionie,
Którego dawno nie czuliście w duszach;
Jak złote serce w złotym chwiejne dzwonie,
Taki wam złoty ton zadźwięczy w uszach,
I zasłuchani popłyniecie z echem,
W ten świat, słonecznym świecący uśmiechem.

Byliśmy kiedyś, tak, jako czereśnie,
W porze kwitnięcia operleni kwiatem,
Mieliśmy oczy dziecka, co się wcześnie
Ocknęło, zorzy zbudzone szkarłatem.
Rycerski mieliśmy wstyd i dziewiczy
Śmiech bez ironji i łzy bez goryczy.

Jak obraz kędyś w oddali widziany,
Tak się nam dawna ta kraina jawi:
Czasem, jak gromem, błysną nią kapłany,
Czasem ją w oczach cichy człek postawi,
I oczy mgłą nam tęsknoty zaprószy
Dlatego tylko, że ją nosił w duszy.

I dziwny, cichy, święty jakiś związek
Jest między jego sercem a narodu,
Zda się, że jakiś spełnił obowiązek,
A on nas tylko do swego ogrodu
Zawiódł i kwiatów dał pełne powrosło
Dlatego tylko, że ich w bród tam rosło.

Są-li tu wieńce? Są liście palmowe?
Jeśli są, chylcie je ku niemu społem;
Pierś mu uwieńczcie i owieńczcie głowę,
Gdyż jest legendy dawnej apostołem,
I tak o życiu powiada minionem,
Jakby w nim serce było złotym dzwonem.

Z Kraju.

Z Lublina. Dnia 11-go b. m. ks. dziekan Aleksander Bohdanowicz dopełnił obrzędu poświęcenia gmachu kasy przemysłowców lubelskich. Poświęcenie odbyło się wobec przedstawicieli oddziału Banku Państwa, wszystkich instytucji kredytowych lubelskich, władz administracyjnych, prasy miejscowej oraz zarządu kasy, jej reprezentantów i gości. Mowy wypowiedzieli: prezes kasy p. Edward Krausse i zarządzający kasą, adwokat przysięgły p. Teofil Ciświcki. Uroczystość została upamiętniona czynem szlachetnym: oto sumę przeznaczoną na obiad, przekazano na dochód Towarzystwa dobroczynności i na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Nowe pismo. D-r Talko, w Sosnowicach, uzyskał koncesję na tygodnik t. p. „Kurjer przemysłowo - handlowy“. Pismo to, wyłączając dział polityczny, posiada działy, poświęcone specjalnie przemysłowi górniczemu i sprawom zagłębia dąbrowskiego. Prócz tego tygodnik może pomieszczać: kronikę bieżącą, feljetony, krytyki teatralne i t. p. Prenumerata wynosić będzie 4 rb. rocznie.

Dobra sługa. P-ni Anna Jasieńska, przełożona zakładu naukowego żeńskiego w Warszawie, zawiadamia w pismach warszawskich o śmierci ś. p. Marjanny Powierza, zmarłej w tych dniach w 75-ym roku życia. Zmarła 36 ostatnich lat swego życia spędziła na służbie u p-ni Jasieńskiej, która w ogłoszeniu nekrologowem w następujących słowach odzywa się o wiernej słudze:

„Ś. p. „Marysieńka“ była wzorem dobrych sług. Przywiązana do zakładu, w którym przez lat 36 bez przerwy „pozostawała, zasłużyła sobie na miano prawdziwej przyjaciółki domu i wiernej opiekunki pensjonatu. Towarzyszy „jej do grobu wdzięczna pamięć tych, z którymi przez lat „tyle serdecznie dzieliła pracę.“

KONKURS.

Redakcja „Biblioteki dzieł chrześciańskich“, poczytując sobie za pierwszy obowiązek w swojej działalności wydawniczej starać się o pozyskanie prac oryginalnych i tych, których brak najdotkliwiej uczuwać się daje naszym czytelnikom katolickim, ogłasza niniejszem konkurs na napisanie „*Historji Kościoła katolickiego w Polsce*“.

Warunki konkursu są następujące:

a) Dzieło powinno być napisane przystępnie, dobrym językiem polskim i w ten sposób, aby mogło być drukowane w Warszawie.

b) Winno obejmować nie mniej, jak trzy tomy, każdy około 15 arkuszy druku większej szesnastki.

c) Termin nadsyłania prac oznacza się do *d. 1-go stycznia 1903 r.*

d) Dzieło uznane przez sąd konkursowy za najlepsze, otrzyma nagrody *rb. 1000.*

e) Redakcja „Bibl. dzieł chrześc.“ zastrzega sobie prawo nabycia na własność pracy nagrodzonej, płacąc, oprócz wymienionej kwoty rb. 1000, po *rb. 500* za każdy tom.

f) Sąd konkursowy składa grono redakcji „Biblioteki dzieł chrześciańskich“, a mianowicie: J. E. ks. biskup Ruszkiewicz, ks. prał. Leon Jungowski, ks. Ignacy Dudrewicz, ks. Teofil Matuszewski, ks. kan. Ludwik Ponewczyński, ks. Aleksander Kakowski regens seminarjum metropolitalnego, ks. Wł. Michał Dębicki, ks. prefekt Jełowicki, ks. prof. Antoni Szlagowski, oraz pp.: Ksawery Chamiec, dr. Antoni Donimirski, Mścisław Godlewski, Walery Gostomski, Konstanty Przewłocki i redaktor ks. Zygmunt Chełmicki.

Redakcja może grono sądu konkursowego według swego uznania powiększyć, o czem winna przed upłynięciem terminu konkursu obwieścić i nazwiska nowo zaproszonych ogłosić.

Prace mają być nadsyłane pod adresem redaktora i wydawcy ks. Z. Chełmickiego w Warszawie, Podwale № 27, z dołączeniem koperty, zawierającej imię, nazwisko i adres autora, na wierzchu zaś wypisane godło. Rękopisy nienagrodzone za okazaniem godła będą zwrócone.

Redaktor i wydawca
Ks. Zygmunt Chełmicki.

Telegramy.

Rzym, 15-go b. m. Ojciec św. zamierza za pośrednictwem Francji domagać się do Chin wynagrodzenia strat poniesionych skutkiem zburzenia misji chrześcijańskich.

Rzym, 13-go b. m. Nowe wydanie „Indexu librorum prohibitorum“ jest już gotowe i będzie oddane w ciągu dni kilku do sprzedaży księgarskiej.

Pekin, 15-go b. m. Posłowie zagraniczni zgodzili się ostatecznie na to, że w nocie zbiorowej do mocarstw związkowych będą przedstawione do opinji, jako punkty zasadnicze umowy tymczasowej z Chinami, zasady następujące: Chiny zobowiązują się wznieść pomnik Kettelera na miejscu, gdzie go zamordowano. Chiny obowiązują się wysłać do Niemiec księcia z rodziny cesarskiej, celem wręczenia pism przepraszających. Chiny zobowiązują się do ścięcia jedenastu oskarżonych, których nazwiska są już wiadome. W miejscowościach, w których zdarzyły się zaburzenia, egzaminy prowincjonalne mają być wstrzymane na przeciąg lat pięciu. Na przyszłość wszyscy urzędnicy, którzyby nie dość energicznie zapobiegali wykroczeniom przeciw cudzoziemcom, winni być ze służby uwolnieni i ukarani. Chiny winny zapłacić wynagrodzenie pieniężne. Tsungli Yamen ma być zniesiony i zamieniony na ministerjum spraw zagranicznych. Ma być dozwolone komunikowanie się z cesarzem. Taku i inne forty mają być zburzone. Przywóz broni i amunicji do Chin będzie wzbroniony. Przy poselstwie w Pekinie ma być stała straż w celu zabezpieczenia komunikacji Pekinu. W całem państwie, w ciągu dwóch lat mają być rozlepione proklamacje cesarskie, zakazujące agitacji bokserów. Podlegająca wypłacie suma wynagrodzeń zawiera także zwrot strat, poniesionych przez chińczyków, znajdujących się w służbie u cudzoziemców. Wynagrodzenia chrześcijan-krajowców nie zastrzeżono. Wyrazów: misjonarze i chrześcijanie niema w nocie. Wynagrodzenie winno być wypłacone dotkniętym mocarstwom, kupcom i osobom prywatnym. Pod fortami, które mają być zburzone, należy rozumieć forty na wybrzeżu peczilijskiem.

Berlin, 14-go b. m. Mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm otworzył sejm cesarski zaznacza: Nienawiść fanatyczna i ciemny zabobon, podsycane przez niesumiennych doradców dworu cesarskiego, pchnęły masy narodu chińskiego do okrucieństw przeciw pokojowym pionierom cywilizacji zachodniej i kultury chrześcijańskiej. Podczas usiłowań powstrzymania niebezpieczeństwa, poseł niemiecki poległ z ręki zbrodniczej. Wszystkie narody powstały przeciw niesłychanej zbrodni, zjednoczyły się silnie i stanęły ramię do ramienia. Rząd przejęty jest pragnieniem jak najszybszego, o ile możności, przywrócenia porządku i ukarania głównych winowajców, celem zapobieżenia na przyszłość podobnemu naruszaniu pokoju świata.

Mowa tronowa wyraża w dalszym ciągu pewność, że sejm uchwali uskutecznione już niezbędne wydatki i stwierdza, że stosunki z wszystkiemi mocarstwami są dobre i przyjazne. Mowa wspomina z żalem o zamordowaniu króla Humberta i zaznacza uznanie, które przypadło Niemcom na wystawie paryzkiej.

Berlin, 15-go b. m. Część floty niemieckiej została odwołana z wód chińskich.

Londyn, 15-go b. m. Gabinet angielski wniósł do parlamentu żądanie dalszych kredytów na cele wojenne w sumie 12 miljonów funtów szterlingów.

Lwów, d. 14-go b. m. Dzisiaj rano zmarł zdolny i pracowity literat tutejszy Schnür Pepłowski.

Szanghaj, 14-go b. m. Rozmaite dzienniki donosiły, że cesarz chiński miał zamiar wysłać depeszę do urzędników chińskich i cudzoziemskich w Pekinie z oświadczeniem, że gdyby otoczenie jego nie odmawiało mu posłuszeństwa, byłby już dawno powrócił do Pekinu. Dzienniki donosiły dalej, że cesarzowa kazała ściąć 2 zauszników cesarza, którzy chcieli doręczyć te depesze. Dyrektor telegrafów Szeng zaprzecza stanowczo tym doniesieniom.

Hongkong, 15-go b. m. Według wieści otrzymanych z Kantonu w Foczou rozlepione zostały afisze podburzające ludność przeciw chrześcianom. W proklamacjach tych chrześcianie przedstawieni są jako morskie szatany, które wtargnęły do Kantonu kilkadziesiąt lat temu i wymyśliły plan, ażeby opanować ziemię chińczyków i nauczyły wielu chińczyków swoich sztuk czarodziejskich. Uczciwi ludzie w Foczou trzęsą się z uburzenia przeciwko niebezpiecznej truciźnie szatanów i płoną chęcią burzenia kościołów, domów miejscowych chrześcian, oraz pragną pochwycić głowę Kościoła cudzoziemców w Wungczungdinie. W proklamacjach wskazano jako termin zburzenia kościołów i zamordowania księży 20 listopada.

Praga czeska, 15-go b. m. W toczącym się od dłuższego czasu w Pisku (Czechy) procesie Hilsnera, oskarżonego o zamordowanie dwóch dziewcząt: Agnieszki Hrużówny i Marji Klimówny, sąd przysięgłych w głównych punktach wydał werdykt oskarżający. Na mocy tego werdyktu trybunał skazał Hilsnera na karę śmierci przez powieszenie. (Proces powyższy podobny był do chojnickiego i tu bowiem istniało podejrzenie co do mordu rytualnego. W procesie Hilsnera prokurator zbijał te przypuszczenia.

(NADESŁANE).

Dnia 10-go b. m. firma „Jan Kanty Trzebiński“ rozlepiła zawiadomienie na kioskach „T-wa Union“, jakoby to Towarzystwo oddało wyłączne prawo rozlepianie afiszów, klepsydr, ogłoszeń i wszelkiego rodzaju reklam powyżej wymienionej firmie „Jan Kanty Trzebiński“.

Otóż niniejszem mam zaszczyt objaśnić Szanowną Publiczność m.Radomia, jak również „T-wo Union“ i firmę „Jan Kanty Trzebiński“, że tylko niżej podpisany ma wyłączne prawo rozlepiania ogłoszeń tego rodzaju, a to na mocy kontraktu, zawartego z Rządem Gubernjalnym.

Praw swych nie odstępowałem nikomu i nikt, do czasu ekspiracji mego kontraktu, niema mocy wydawać jakichkolwiek pozwoleń na rozlepianie afiszy, ogłoszeń i t. p. Ostrzegam więc niniejszem, że jeżeli podobne nadużycia powtórzą się jeszcze, to szkody swej dochodzić będę sądownie. *Józef Grodzicki.*

Radom, d. 15 listopada 1900. 585—1

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 15-go listopada 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.80—3.90, pszenica rub. 5.00—5.10, jęczmień zwyczajny 3.55—3.60, jęczmień dwurzędowy rb. 3.70—4.00, owies rb. 2.50—2.60, tatarka rb. 4.30—4.50, groch polny rb. 0.00—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00 — 0.00, rzepak letni rub. 0.00—0.00, kartofle rb. 075. — 0.90, amerykany rb. 0.00—0.00, koniczyna czerwona rb. 0.00—00.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 00.00, koniczyna ua parzę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 0.00, siemię lniane rb. 0.00. siano c. 1.05, kop. słoma c. 0.75, kop., kapusty kopa do rb. 1.40 kop., proso rub. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

OGŁOSZENIA.

RESTAURACJA
W HOTELU EUROPEJSKIM
w RADOMIU,

prowadzona pod moim osobistym kierunkiem **poleca: śniadania, obiady i kolacje**, po nader umiarkowanych cenach.
Wina, Koniaki, Likiery, Portery i Piwa zagraniczne i krajowe.
Restauracja podejmuje się urządzać tak w Radomiu jak i na prowincji wystawne obiady i śniadania z dodaniem trunków jak i bez takowych.
W czasie lata Restauracja w ogrodzie.

Z uszanowaniem **J. Czyżewski,**
Kuchmistrz Cechowy, nagrodzony medalem srebrnym na Wystawie Hygienicznej w Warszawie r. 1896-go

542—6

Nagrodzony listem pochwalnym na Wystawie Radomskiej 1899 r.

JÓZEF ZALGBERG
ELEKTROTECHNIK

w Radomiu, ulica Długa vis á vis Szerokiej

Instaluje oświetlenie elektryczne w sklepach, domach, mieszkaniach prywatnych i t. p. w celu połączenia z siłą centralną. W przeprowadzeniu wszelkich robót stosuje się ściśle do przepisów i wymagań stacji centralnej.
Wszelkie przybory instalacyjne posiada na składzie.
Ceny możliwie nizkie. Projekty i kosztorysy udziela na żądanie.
Własnoręcznie wykonane przezemnie oświetlenie elektryczne posiada fabryka „Marywil“ w Radomiu. 576—1

GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE
17. Krakowskie-Przedmieście 17.
Skład Fortepianów, Pianin i Organów
WYNAJEM
Filja Łódź, Piotrkowska 46. 469—15



Potrzebna jest
MAMKA

z kilkotygodniowym pokarmem. Wiadomość w Redakcji.

Samotna staruszka

trudniąca się szyciem bielizny, prosi o robotę. Śpiewakowska dom Gąsowskiego obok starego ogrodu. 562—0



Zakład
ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY
pod firmą
J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypukłorzeźbie (haut-relief) z masy mozajkowej, artystycznie polichromowane oraz figury Świętych Pańskich z tejże masy.
Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu.
207—25

SERIE №23.

Z powodu wyjazdu do sprzedania
Kwiaty i różne przedmioty.
Wiadomość u stróża w domu Frenkla, ul. Wysoka od godz. 12-ej do 5-ej. 578—1

Wydawnictwo Gwiazdkowe!

Czarodziejskie Powieści Andersena

BOGATO ILUSTROWANE.

W dwóch tomach cena Rb. **3**, w ozdobnej oprawie Rb. **3,80** w kartonie Rb. **3,30**, każdy tom stanowi całość. Cena pojedyńczego tomu Rb. **1,50**, w kartonie Rb. **1,65** w ozdobnej oprawie Rb. **1.90**. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **G. CENTNERSZWERA Marszałkowska 143.**
577—8

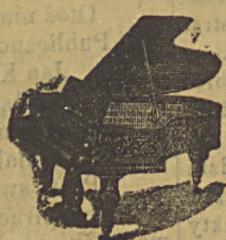
Firanki, portjery, dywany, cераty, krepy meblowe w różnych gatunkach, **drelichy najtaniej** w składzie mebli St. Schwarca, Lubelska 119, dom Staniszewskiego. 549—96

Zakład WYCHOWAWCZY
Anieli Kahl

Został przeniesiony do domu p. Mikołajewa, ul. Górki Lubelskie. **Zajęcia rozpoczynają się z d. 15-go listopada.** 545—4

Szkoła froeblowska

Podaję do wiadomości Sz. Rodziców, że założyłam w Radomiu szkołę według metody Froebla. Dzieci do zapisu przyjmuję codziennie od 10 r. do 2 po poł.
Matylda Kelles-Krauz
ul. Długa dom p. Małychina.
580—3



Skład Fortepjanów i Pianin
J. GOLMER
w Radomiu, ul. Lubelska, dom W. Gruszczyńskiego.
Sprzedaż na raty. Zamiana. Wynajem. Reperacja i strojenie.

526—12

Towarzystwo Łowickie
przetworów Chemicznych i Nawozow sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900 r. Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec
poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, kainit** i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—14

TORFU

paręset sążni jest jeszcze do sprzedania w majątku Kożki, $^1/_2$ sąga z dostawą do Radomia rb. 4. Zamówienia przyjmuje W-ny Skrzyński w Radomiu. 579—3

AKUSZERKA

przyjmuje panie na czas dłuższy, udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnemi wygodami. Cena przystępna. **Aleja Ujazdowska Nr. 16 m. 10 parter, w Warszawie.** 567—11

Potrzebna na wieś
GOSPODYNI

znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem i domowem oraz z umiejętnością prasowania i reperacji bielizny. Świadectwa i rekomendacje są wymagalne. Wiadomość i adres: Młodzianów pod Radomiem u W-ej Karczewskiej.
572—1

Z powodu zaprowadzenia siły elektrycznej jest do sprzedania

MOTOR naftowy

w bardzo dobrym stanie, o sile 6-ciu koni. Wiadomość w Redakcji „Gazety Radomskiej.“ 559—3

— Musiałaś boleśnie odczuć zerwanie swego małżeństwa?
— O tak, ale dobrze mówią, że nieszczęście nigdy samo nie przychodzi: tego samego dnia przyniesiono mi nową suknię z magazynu i pokazało się, że stanik źle leży!
(Bies. Lit.).

Kaucjonowane
BIURO NAUCZYCIELSKIE
A. KARPIŃSKIEJ
w Warszawie ul. Szpitalna Nr. 3.
Poleca: nauczycielki, bony. Sprowadza endzoziemki. 550—49

Gwiazdki
ozdobne do opłatków nadeszły. Sprzedaż tanio u M. Szenk, Lubelska d. Karsza. 569—3

Trumny metalowe

po cenach fabrycznych polecają
S. Kismanowski i S-ka

w Warszawie, Nowy Świat 70, dawniej F. Trelle w Warszawie. Cenniki na żądanie. 529—1

WYGODNY
pokój umeblowany

przy familji potrzebny od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Redakcja pod literami A. B. 584—3

Potrzebna KASJERKA

do handlu win. Znajomość języka francuskiego lub niemieckiego wymagalna. Wiadomość w Redakcji. 568—1

Francuska poszukuje

lekcji, zgadza się udzielać za utrzymanie (demi place) lub obiady. Oferty przyjmuje Redakcja. 581—2

Bona niemka świeżo przybyła do umieszczenia. **Nauczycielka z konwersacją francuską, nauczycielka gimnazistka** do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie M. Szenk, Lubelska, dom p-na Karsza.
582—1

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI
Iwangr.-Dąbrow.
od d. 28 października r. b.
(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1	o godzinie 1 minut 33	po poł.
№ 3	„ 4 „ 58	rano
№ 25	„ 9 „ 39	wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2	o godzinie 3 minut 55	po poł.
№ 4	„ 1 „ 13	w nocy.
№ 26	„ 8 „ 17	rano

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 4 Ноября 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.